

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 8 (173)
PONIEDZIAŁEK
10 stycznia 1949 roku
Wsch. sł. 7.45, zach. 15.32

Napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie

Anglicy obawiają się porozumienia pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi

Rzecznik rządu brytyjskiego podał do wiadomości, że myśliwce Izraela strąciły w ciągu ostatnich kilku dni pięć samolotów brytyjskich (cztery typu Spitfire i jeden typu Tempest). Rzecznik oświadczył, że samoloty te zostały strącone nad terytorium Egiptu. Przeprowadzały one loty wywiadowcze dla sprawdzenia, czy wojska Izraela przekroczyły granicę Egiptu.

Rzecznik Foreign Office złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym **oskarżył wojska Izraela o „niesprowokowaną agresję" na terytoria arabskie.** Zaznaczył on, że według wiadomości posiadanych przez władze brytyjskie — **wojska żydowskie znajdują się na terenie Egiptu.**

Rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że **strącono dwa samoloty brytyjskie nad terytorium Izraela. Na pokładzie samolotów brytyjskich znajdowały się karabiny maszynowe, gotowe do strzału.** Pozostały przy życiu pilot brytyjski John Mc Elhaw został wzięty do niewoli. Rzecznik zakomunikował jednocześnie, że **nad terytorium Izraela strącono również 4 samoloty egipskie.**

Wiadomość o strąceniu samolotów brytyjskich przez myśliwce Izraela jest przedmiotem licznych komentarzy. Jak słychać, minister Bevin rozpatruje tę sprawę z innymi członkami rządu.

W kołach politycznych podkreśla się, że **rząd Izraela zmierza do prowadzenia bezpośrednich rokowań z poszczególnymi państwami arabskimi. W ostatnich dniach zapowiedziano kontynuowanie rozmów rządu Izraela z przedstawicielami Transjordanii, Iraku oraz podjęcie rokowań z Egiptem. Wiadomość ta wywołała w Londynie obawę, że państwo Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi krajami arabskimi** poza plecami Foreign Office. **W tej sytuacji prasa brytyjska prowadzi gwałtowną kampanię propagandową, dopuszczając o dalszym posuwaniu się wojsk żydowskich na terenie Egiptu oraz o koncentracji wojsk brytyjskich w Transjordanii. Celem tej kampanii jest niewątpliwie pokrzyżowanie bezpośrednich rokowań, prowadzonych między państwem Izraela a krajami arabskimi.**

Rzecznik Izraela zakomunikował na konferencji prasowej, że **strącone samoloty brytyjskie były zaopatrzone w bomby.**

Podano do wiadomości, że **lotnictwo brytyjskie w Egipcie otrzymało rozkaz strzelania do samolotów Izraela, które pojawią się nad terytorium Egiptu.**

Podano urzędowo do wiadomości, że rząd brytyjski, stosownie do traktatu brytyjsko-transjordańskiego, skierował oddziały wojskowe do Akaby. Akaba jest portem, znajdującym się na północ od Morza Czerwonego i oddalonym o 160 mil na wschód od Kanału Sueskiego. W Akabie zbiegają się granice Transjordanii, Egiptu i Arabii Saudyjskiej.

(Dokończenie na str. 2)

769.000 ton węgla przez porty Gdańsk—Gdynia

Według danych, otrzymanych z Gdańskiego Urzędu Morskiego, w grudniu 1948 r. wyeksportowaliśmy przez zespół portowy Gdańsk/Gdynia około 769.000 ton węgla.

Streptomycyna z Kanady przybyła do Gdyni

Do portu gdyńskiego wpłynął statek szwedzki „Hoeken" z ładunkiem drobnicy, pochodzącej z Kanady. Wśród drobnicy znajduje się m. in. transport 612 kg streptomycyny, co stanowi przeszło 12.000 ampułek.

Przed nowym kryzysem w łonie reżimu ateńskiego

Agencja France Presse donosi z Aten **o zaostrzeniu się w ostatnich dniach tarć i kłótni w tamtejszych kołach politycznych. Premier Sofulis zagroził dymisją całego rządu, jeśli do 30 stycznia pozostali członkowie gabinetu, a szczególnie Tsaldaris nie zgodzą się na rozszerzenie składu obecnego rządu.** Natomiast jeden z przywódców opozycji Venizelos wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jakiemukolwiek kompromisowi z Tsaldarisem.

Na skutek trwania kryzysu w łonie rządu Sofulis zamierza zwrócić się do króla Pawła z prośbą o dalsze przedłużenie o miesiąc wakacji parlamentarnych. Przeciwko temu projektowi wystąpiła jednak znaczna część posłów dzięki którym obecny reżim koalicyjny monarchistów i liberałów zdołał utrzymać się przy władzy.

Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi z Aten, że ambasador amerykański Grady przeprowadził po powrocie z Waszyngtonu konferencję z Tsaldarisem, podczas której domagał się rozszerzenia składu obecnego reżimu. Do zreorganizowanego **rządu koalicyjnego** mieliby wejść tacy przywódcy opozycji jak Venizelos, Kanelopoulos i Papandreu.

Podobne życzenie wyraził również brytyjski minister Noel Baker, który bawi obecnie w Atenach.

Dostawy wojskowe dla Europy w ramach planu Marshalla

Amerykański min. obrony narodowej **Forrestal** opublikował w tych dniach roczne sprawozdanie, w którym domaga się m. in. zwiększenia „pomocy wojskowej" dla kraju zachodnio-europejskich w 1949 r.

Komentując to sprawozdanie „Krasnaja Zwiezda" przypomina na wstępie, że już w ub. roku prezydent Truman zamierzał udzielić krajom unii zachodniej pomocy wojskowej, czemu się jednak oficjalnie sprzeciwił Kongres USA. Jednakże imperialiści amerykańscy nie dali za wygraną i **postanowili wykorzystać dla dozbrojenia państw zachodniej Europy kredyty przewidziane w planie Marshalla.**

Jak wynika obecnie z raportu Forrestala — podkreśla „Krasnaja Zwiezda" — nie chce on ograniczyć możliwości zbytu amerykańskich fabryk zbrojeniowych do ram planu Marshalla, lecz domaga się przyjęcia osobnego programu uzbrojenia krajów zachodnio-europejskich.

Umowa handlowa z Norwegią

Parafowana w końcu ubiegłego miesiąca umowa handlowa polsko-norweska, **została w dniu 8 stycznia rb. podpisana w Warszawie, z ważnością na okres roczny tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r.**

Wymiana towarowa przewidziana tą umową zamyka się sumą przeszło **142.000.000 koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie.**

Sukcesy polskich robotników i inżynierów

Pierwsza maszyna okrętowa — wyprodukowana w Polsce

W Zakładach Budowy Maszyn odbyła się uroczystość przekazania pierwszej wyprodukowanej w Polsce parowej maszyny okrętowej. Przeznaczona ona jest dla polskiego rudowęglowca „Sołdek". Wyprodukowana maszyna posiada moc 1.300 KM i waży 35 ton.

W marcu przekazana zostanie stoczni w Gdyni druga maszyna, znajdująca się już w montażu, a przeznaczona dla drugiego rudowęglowca „Jedność Robotnicza".

W okresie przedwojennym czynione już były u nas próby budowy maszyny okrętowej. Próby trwały 3 lata, jednak maszyny nie wyprodukowano. Plan produkcyjny huty na rok 1948 nie obejmował budowy maszyny okrętowej. Została ona wybudowana poza planem, jak również szereg maszyn ogólnej wartości 6 i pół miliona zł przedwojennych, które załoga huty wyprodukowała w okresie Czynu Kongresowego.

Konstruktorem pierwszej maszyny okrętowej jest prof. Polak z Politechniki Gdańskiej. Wprowadził on w maszynie szereg zmian w systemie sterowania. Prof. Polak przystąpił do konstruowania nowej większej okrętowej maszyny parowej, połączonej z turbiną o specjalnej mocy.

* *

Fabryka Maszyn na Śląsku zameldowała o wyprodukowaniu setnej wrębówki, precyzyjnej maszyny górniczej, usprawniającej i ułatwiającej wydobycie węgla.

Do produkcji wrębówek po raz pierwszy w Polsce przystąpiono przed dwoma laty. Do tego czasu maszyny te sprowadzano wyłącznie z zagranicy.

Polskie wrębówki elektryczne w niczym nie ustępują wrębówkom zagranicznym tego typu, a przeciwnie — pod niektórymi względami nawet je przewyższają. Najlepszym tego dowodem są napływające już z zagranicy zamówienia na nasze wrębówki. Niezależnie od dotychczas wyprodukowanych wrębówek, konstruktorzy polscy skonstruowali już nowy typ wrębówki o zwiększonej mocy.

Zaprzestania działań wojennych w mieście żąda ludność oblężonego Tientsinu

Tarcia w kierownictwie Kuomintangu

Z Tientsinu donosi agencja Reutera, że wojska ludowe zajęły bunkry, tworzące pierścień obronny wokół miasta. Wojska Kuomintangu wycofały się w głąb Tientsinu. Ich pozycje obronne ostrzeliwane są nieustannie przez artylerię wojsk ludowych.

Korespondent „Neue Zurcher Zeitung" w Chinach donosi, że ludność Tientsinu wystosowała do Czang-Kai-Szeka telegram następującej treści:

„Mamy nadzieję, że generał Fu-Tsi-Yi otrzyma natychmiast rozkaz usunięcia swoich wojsk z Tientsinu i rozegrania bitwy przeciwko armii ludowej poza obrębem miasta. Gdyby to okazało się niemożliwe, żądamy zaprzestania oporu, ażeby zaoszczędzić milionom Chińczyków bezużytecznych ofiar".

Wiadomości napływające z Nankinu potwierdzają informacje o **poważnych tarciach i możliwości rozłamu w łonie kierownictwa Kuomintangu, które przybierają na sile w związku ze stale pogarszającą się sytuacją na frontach.** Agencja Reutera podaje m. in., że generał Pai, dowódca naczelny Chin środkowych zamierza bez porozumienia z Czang-Kai-Szekiem wycofać wszystkie swoje oddziały z frontu do rodzinnej prowincji Kwangsi.

Premier Sunfo udzielił dymisji dyrektorowi Banku Chińskiego Yui w związku z popełnionymi przezeń nadużyciami w czasie niedawnej reformy walutowej. Obowiązki dyrektora Banku pełnić będzie tymczasowo minister finansów.

Z Hongkongu donosi agencja Reutera, że wypłynął stamtąd pierwszy statek cudzoziemski do portu mandżurskiego Antung, a więc do terytorium, opanowanego przez chińską armię ludową. Jest to parowiec norweski „Prosper", który przewozi towary i pasażerów.

Policja rzymska rozpędza demonstrację bezrobotnych

Silne oddziały policji i karabinierów zaatakowały w piątek wieczorem demonstrację bezrobotnych, którzy udali się pod gmach prefektury, aby zaprotestować przeciwko wzrastającemu bezrobociu. W czasie starć wiele osób, w tym również kobiety i dzieci — odniosło kontuzje.

Terror w Południowej Korei

Jak doniosło radio Penjan, policja w Południ. Korei **kontynuuje prześladowania patriotów, domagających się natychmiastowej ewakuacji wojsk amerykańskich i zlikwidowania marionetkowego rządu południowo - koreańskiego. W Seulu policja aresztowała ostatnio 160 działaczy demokratycznych. Licznych aresztowań dokonano również** w innych miastach Południowej Korei.

Radio Penjan podało obraz penetracji amerykańskiej w życie gospodarcze Południowej Korei. W obecnej chwili w rękach amerykańskich monopolistów znajduje się 30 proc. wszystkich przedsiębiorstw Południowej Korei, ponad 50 proc. przemysłu zajmującego się produkcją artykułów pierwszej potrzeby, 50 proc. przemysłu maszynowego oraz całkowicie przemysł elektrotechniczny i wydobycie metali kolorowych.

Marshall ustąpił...

O możliwościach ustąpienia sekretarza stanu USA Marshalla przebąkiwano w ostatnich czasach dość uporczywie w kołach politycznych Waszyngtonu. Zdawano sobie bowiem sprawę, że sytuacja Marshalla po ponownym wyborze Trumana na fotel prezydenta nie była zbyt przyjemna, jako że Marshall w okresie przedwyborczym dość mocno zaangażował się po stronie konkurenta Trumana — Deweya. Choroba nerek, jaka przydarzyła mu się ostatnio, umożliwiła honorowe wybrnięcie z „przykrej sytuacji.

Ustąpienie Marshalla stało się mimo to wielkim wydarzeniem politycznym na miarę światową. Nie dlatego jednak, że z faktem tym łączyć należy jakieś nadzieje na zmianę kursu politycznego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w zakresie polityki międzynarodowej. W tym względzie po następcy Marshalla — Deana Achesona — nie warto spodziewać się posunięć rewelacyjnych, zastrzegając ocenę jego działalności w miarę rozwoju wydarzeń historycznych.

Ustąpienie Marshalla narzuca natomiast mimo woli potrzebę krytycznej oceny efektów dotychczasowej polityki międzynarodowej USA, której był on wszak najpełniejszym wyrazicielem, w pewnym sensie — postacią symboliczną i sztandarową. Dowodem tego chociażby osławiony „plan Marshalla", nazwany tak od imienia jednego z jego głównych twórców oraz gorliwych realizatorów.

Nazwisko Marshalla nie zapisało się chlubnie w dziejach świata powojennego. Jeżeli powiedzieliśmy wyżej, że Marshall staje się w pewnej mierze symbolem polityki USA, to podkładając tu konkretną treść stwierdzić musimy, iż była to polityka imperializmu amerykańskiego, zaciekłej ekspansji, polityka zagrażająca pokojowi i bezpieczeństwu świata. W obcesowych, brutalnych nie rzadko metodach była wyrazem ducha feldfeblowskiego w rządzeniu, co dodatkowo wynikać musiało z wpływów i reminiscencji środowiska wojskowego, z którego wyszedł sam Marshall i liczne grono jego współpracowników.

CZYM był i jest w istocie „plan Marshalla" jak nie próbą swoistego skolonizowania przez USA krajów zachodniej Europy? Czym była i jest interwencja amerykańska w Chinach, Grecji, Palestynie, w południowo-wschodniej Azji, słowem wszędzie, gdzie w czasach ostatnich lała się krew, jak nie próbą ujarzmienia również ludów przez imperium dolara?

A rozbicie Niemiec z awanturą o Berlin, a tworzenie unii zachodnich i paktów atlantyckich i rozmieszczanie baz amerykańskich o tysiące kilometrów od metropolii, a dyskredytowanie ONZ — czyż nie obnaża w dostatecznej mierze prawdziwych celów, do których zdążała oficjalna polityka USA, kierowana przez Marshalla? Listę takich grzechów i win przedłużać można w nieskończoność.

Wydaje się jednak wątpliwe, aby Marshall opuszczał fotel ministerialny z uczuciem satysfakcji z dokonanego przez siebie dzieła. Bo mimo usilnych jego usiłowań, warunki obiektywne nie układały się tak dalece jak tego chciał i pragnął.

„Plan Marshalla" wniósł wyraźne pogorszenie sytuacji gospodarczej w krajach nim objętych, co nie mogło nie wywołać odpowiedniego wrogiej reakcji ze strony społeczeństw tych krajów. Chińska karta została pobita i to staje się największą klęską polityki amerykańskiej ostatnich czasów. W Grecji lud z powodzeniem walczy z marionetkowymi rządami monarcho-faszystowskimi i tak wszędzie dzieje się, gdzie imperializm amerykański usiłuje narzucić przemocą własne „prawa". Trybuna ONZ stała się tym miejscem, z którego padały słowa, demaskujące istotną treść polityki imperialistycznej ze strony przedstawicieli ZSRR oraz krajów demokracji ludowej.

NIE, Marshall nie może być zadowolony! Imperialistycznym USA, z człapiącym za nimi ogonem skłóconych pomiędzy sobą innych państw kapitalistycznych, przeciwstawia się skutecznie jednolity, zwarty obóz krajów, walczących o pokój, postęp i bezpieczeństwo świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Jeżeli Marshall nie doczekał jeszcze klęski swej polityki, to nie doczekał i jej zwycięstwa. Pod tym względem jego następca nie będzie miał wcale lepszych szans. A raczej — trzeba wierzyć — że wciąż gorsze i gorsze... Bo era imperializmu nieuchronnie zbliża się ku końcowi...

J. W.

D. A. Morse przybywa do Polski

Wizyta gen. dyr. Międzynar. Org. Pracy

W dniu 10 bm. przybywa na zaproszenie naszego rządu na kilkudniowy pobyt w Polsce dyrektor generalny Międzynarodowej Organizacji Pracy — David A. Morse.

Polska jest pierwszym krajem, do którego udaje się dyr. Morse z oficjalną wizytą od chwili objęcia swojego wysokiego stanowiska. W czasie swojego pobytu dyr. Morse zapozna się z zagadnieniami z dziedziny polityki społecznej.

David A. Morse urodził się w New Yorku w 1907 r. Po skończeniu prawa w Szkole Prawniczej w Hervard oraz Rutgers College od był praktykę w sądzie, a następnie był kolejno asystentem prokuratury generalnej i naczelnym radcą prawnym w Petroleum Labor Policy Board. Po wyborze prezydenta Roosevelta został pełnomocnikiem Rady Narodowej Związków Pracy, a następnie zajmował naczelne stanowisko kolejno w kilku gałęziach przemysłu.

Po wybuchu wojny D. A. Morse wstąpił do armii amerykańskiej i służył w randze kapitana, awansując następnie do stopnia podpułkownika. Na stanowisku szefa wydziału pracy alianckiego zarządu wojskowego we Włoszech opracował i realizował aliancki program pracy. Następnie na zlecenie gen. Eisenhowera przygotował zasady polityki pracy w Niemczech okupowanych.

Po zwolnieniu z armii dyr. Morse został generalnym doradcą Narodowej Rady Związków Pracy. W r. 1946 dyr. Morse objął stanowisko wiceministra pracy. Następnie mianowany został przewodniczącym delegacji St. Zjednoczonych na Międzynarodową Konferencję Pracy. Już uprzednio był dyr. Morse dwukrotnie delegatem do JLO, a także delegatem St. Zjednoczonych do zarządu Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na czerwcowej sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w San Francisco D. A. Morse objął stanowisko generalnego dyrektora MOP na miejsce Edwarda Phelana, który odszedł na emeryturę.

Z ciekawych szczegółów biograficznych dyr. Morse'a wspomnieć można, że znajdował się on w oddziałach wojsk amerykańskich, które w okresie przed kapitulacją Niemiec uwalniały więźniów obozu koncentracyjnego w Mauthausen, między innymi obecnego premiera J. Cyrankiewicza i ministra K. Rusinka.

Komuniści niemieccy protestują

przeciw uchwałom konferencji londyńskiej

Na posiedzeniu tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn, przedstawiciel frakcji komunistycznej Renner ostro zaatakował Radę za jej stanowisko wobec uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry.

Renner domagał się uchwalenia rezolucji, zgłoszonej przez Partię Komunistyczną. Rezolucja ta stwierdza, że uchwały konferencji londyńskiej stanowią pogwałcenie układu poczdamskiego, gwarantującego jedność polityczną i gospodarczą Niemiec.

Dla osiągnięcia celów wojskowych

Holandia zignorowała apel Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa zebrała się po krótkiej przerwie świątecznej na pierwszym tegorocznym posiedzeniu w Nowym Jorku. Skład Rady uległ zmianie, albowiem w miejsce Belgii, Syrii i Kolumbii, których mandaty wygasły, zasiedli przedstawiciele Norwegii, Egiptu i Kuby wybrani na paryskiej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Posiedzenie piątkowe Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie indonezyjskiej. Delegat holenderski — Van Royen wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zakomunikował o rzekomym „przywróceniu pokoju" w Indonezji, co stoi w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy na Sumatrze i Jawie. Van Royen zapowiedział, że Holandia przystąpi obecnie do utworzenia tymczasowego federalnego rządu indonezyjskiego.

Wręcz odmiennego zdania jest natomiast „komisja dobrych usług" ONZ w Indonezji, której ostatnie sprawozdanie odczytano na piątkowym posiedzeniu Rady. Komisja stwierdza, że przywódcy republikańscy są nadal uwięzieni. Sprawozdanie podkreśla ponadto, że Holendrzy wydali rozkaz zaprzestania działań wojennych dopiero w tydzień po wezwaniu ich do tego przez Radę Bezpieczeństwa, czego w żadnym wypadku — zaznacza raport — nie można nazwać zastosowaniem się do uchwały Rady Bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu piątkowego wieczornego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Indonezji dr. Palar stwierdził, że Holandia ignorowała apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia, pragnąc osiągnąć najpierw swe cele wojskowe.

Delegat Hindustanu Rau potępił próbę zniszczenia siłą Republiki Indonezyjskiej.

Dyskusję nad sprawą Indonezji odroczono do wtorku.

Anglicy obawiają się porozumienia

(Dokończenie ze str. 1)

Agencja Reutera publikuje oficjalny komunikat ogłoszony w Tel Avivie o zaprzestaniu wszelkich walk na pustyni Negev w Palestynie. Zupełny spokój zapanował również na froncie centralnym w rejonie Ramat — Hakovesz.

**
*

Korespondent kairski „Daily Telegraph" twierdzi, że wkrótce ma ukazać się oficjalny komunikat o wysłaniu wojsk brytyjskich do portu Akaba nad Morzem Czerwonym w południowo-zachodniej Transjordanii. Ma to być „środek ostrożności" przeciwko rzekomej groźbie „najazdu Izraela". Dziennik brytyjski przypomina, że, w myśl swego traktatu z Transjordanią, Wielka Brytania zobowiązała się do „ochrony terytorium transjordańskiego". Port Akaba, który posiada lotnisko, znajduje się w odległości 160 mil na wschód od Suezu, w pobliżu granic Egiptu, Palestyny i Arabii Saudyjskiej.

Foreign Office zakomunikował w sobotę, że rząd brytyjski wyraził zgodę na „prośbę" Transjordanii wysłania wojsk brytyjskich do portu Akaba, leżącego nad Morzem Czerwonym.

**
*

W dzienniku „Taszvir" ukazał się artykuł, omawiający działalność wywiadu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie. Dziennik podkreśla, że kierownictwo tego wywiadu sprawuje faktycznie rządy w krajach arabskich i podporządkowało sobie nawet brytyjskie placówki dyplomatyczne. Czołowe stanowiska w sieci tego wywiadu zajmują: Filby w Arabii Saudyjskiej, generał Clayton w Egipcie, Glubb pasza w Transjordanii oraz Inram w Adenie i Kuweicie.

Kronika polityczna

8 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Włoskiej w Warszawie Giovanni De Astis złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: min. spraw zagr. Modzelewski, sekr. gen. MSZ amb. Wierbłowski, dyr. protokółu dypl. Gubrynowicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP. min. Mijal i dyr. gabinetu Prezydenta RP Górska.

**
*

8 bm. poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Szwajcarii w Warszawie Gaston Jaccard złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

**
*

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, przyjął w dniu 7 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego państwa Izrael w Warszawie Israela Barzilay.

**
*

8 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów z wizytą pożegnalną posła Szwecji w Warszawie Claes Westringa.

„Twórczość" współpracowników szmatławca

służyła dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od najistotniejszych wydarzeń

8 bm. w dalszym ciągu procesu przeciw współpracownikom prasy gadzinowej zeznają świadkowie: red. Dobrzyński, Nowakowski i inni.

Z kolei zeznaje płk Rzepecki, powołany przez sąd w charakterze biegłego. Mówi on o roli i zakresie działania organizacji podziemnych, których na wiosnę 1940 r. było około 120.

Biegły oświadcza, że do współpracowników NKW organizacja AK od samego początku ustosunkowała się negatywnie i stosunek ten nigdy nie uległ zmianie. Ewentualną współpracę oskarżonych z podziemiem biegły ocenia jako asekurację na przyszłość.

Po przerwie, pierwszy zeznaje w charakterze rzeczoznawcy wiceprzewodniczący Zw. Bojowników z Faszyzmem i najeźdźcą hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, członek kierownictwa Armii Ludowej płk Józef Sęk-Małecki.

Zdarzały się wypadki — oświadcza biegły — że organizacje podziemne kierowały ludzi do współpracy z przedsiębiorstwami niemieckimi, ale działo się to za wyłączną zgodą i zatwierdzeniem głównego dowództwa. Ludzie tacy byli w ewidencji dowództwa.

Biegły - literat Stanisław Ryszard Dobrowolski charakteryzując literacką wartość „Fali" i innych wydawnictw niemieckich, oświadcza: Była to grafomania, mająca w dużym stopniu charakter pornografii. Wydawnictwa te służyły demoralizacji i odwracaniu uwagi społeczeństwa od najistotniejszych wydarzeń.

Biegły dyrektor Instytutu Badania Historii Najnowszej, b. szef Wojskowego Biura Historycznego AK, Stanisław Płoski oświadcza, że jest mu wiadomo, iż organizacji podziemnej nie udało się uzyskać pracowników NKW dla wydania specjalnego numeru NKW, służącego celom ruchu oporu. Numer taki został wydany wyłącznie przy pomocy własnych środków organizacyjnych.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do 10 bm.

Zgon prof. dra S. A. Miklaszewskiego

W Iłży koło Radomia zmarł, przeżywszy 74 lata, wieloletni profesor Politechniki Warszawskiej Sławomir Andrzej Miklaszewski.

Zmarły był nestorem polskich gleboznawców, prezesem honorowym Pol. Towarzystwa Gleboznawczego, członkiem prezydium Międzynarodowego Tow. Gleboznawczego.

Był autorem licznych prac z zakresu gleboznawstwa. Do ostatnich chwil życia brał czynny udział w pracach Polskiego Tow. Gleboznawczego.

Za zasługi na polu gleboznawstwa odznaczony był komandorią orderu Polonia Restituta.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Sąd w Paryżu skazał na śmierć 40-letnią Matyldę Carre, agentkę wywiadu niemieckiego, która podczas wojny wkradła się do francuskiego ruchu oporu.

● Na wniosek min. sprawiedliwości, prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald skorzystał z prawa łaski wobec dalszych 46 osób, skazanych przez nadzwyczajne sądy ludowe na długoletnie więzienie, kasując lub łagodząc wymierzone kary.

● W pobliżu Stakehouse w Anglii rozbił się bombowiec amerykański w drodze z zachodnich Niemiec na lotnisko w Burtonwood (Lancashire). Załoga i kilku pasażerów zginęło w katastrofie.

● Staraniem Towarzystwa Austriacko-Polskiego odbyła się w Wiedniu uroczysta akademia ku czci Adama Mickiewicza.

Sojusz nauki z praktyką

(Korespondencja własna z Moskwy)

NIEDAWNO kołchoźniczka Helena Poleszczuk z rejonu szpolańskiego w Kijowszczyźnie **wygłosiła referat** dla uczonych ukraińskich. Rada Naukowa Instytutu Fizjologii Roślin i Agrochemii Akademii Nauk Ukraińskiej SRR **wysłuchała z zainteresowaniem jej sprawozdania** na temat **osiągnięcia** wysokich zbiorów buraków cukrowych w kołchozie „Radianski Chliborob".

Członek Akademii Nauk prof. W. R. Williams, który przez czas dłuższy badał szczegóły życia gospodarczego kołchozów rejonu dmitrowskiego, obwodu moskiewskiego, doszedł do wniosku, że na tych niezbyt żyznych gruntach można przy zachowaniu pewnych warunków osiągnąć zbiory po 200 pudów (3.200 kg) z hektara. Na wiosnę roku ubiegłego uczeni z Akademii Rolniczej im. Timiriaziewa odbyli w rejonie dmitrowskim konferencję ze specjalistami rolnictwa oraz kołchoźnikami. Konferencja wykazała, że kołchoźnicy **realizują z powodzeniem plany i pomysły** nieżyjącego już dziś profesora Williamsa.

Połowa wszystkich kołchozów rejonu zebrała ozimej pszenicy po 100 do 225 pudów z hektara (1600 — 3600 kg). Zaś w kołchozie „Zwycięstwo" zbiory pszenicy jarej, jak i żyta, dały średnio po 200 pudów (3.200 kg) z ha.

Sukcesy te są owocem ścisłej współpracy ludzi nauki z ludźmi praktyki. Stwierdzili to wszyscy mówcy na konferencji. Kierownik katedry rolnictwa Akademii, prof. Czyżewski, **udzielił chłopom cennych wskazówek,** zastosowanie których umożliwi dalsze podniesienie wydajności z hektara o 30 — 40 proc.

A oto odległa Kirgizja. Zorganizowano w niej fermę doświadczalną Kirgiskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Hodowli Zwierząt. W księdze zwiedzających gości kołchoźnik A. Szczecinin (z rejonu Issyk Kulskiego) tak wypowiedział się o pracy fermy:

— Przeżyłem na świecie już kopę lat, **ale nic podobnego nie widziałem i nie spotkałem.** Będziemy tak postępowali, jak postępują w fermie.

Podobnych notatek w księdze jest bardzo dużo. Ferma **cieszy się zasłużoną sławą** w stepach kirgiskich. W roku ubiegłym średni udój w stadzie wyniósł 6000 kg na krowę. Przyrost wagi cieląt wynosi po kilogramie na dobę. Każda maciora urodziła w ciągu roku 26 prosiąt. Instytut i jego ferma udzielają niezwykle cennej pomocy kołchozom w dziale podniesienia jakości hodowli.

W Związku Radzieckim **istnieje szeroka sieć rolniczych instytutów** naukowo-badawczych, laboratoriów, stacji doświadczalnych, wzorowych ferm hodowlanych, nasienno - kontrolnych punktów oraz innych instytucji, powołanych **do stosowania w praktyce rolniczej najnowszych zdobyczy wiedzy.** Dziesiątki tysięcy uczonych i pracowników naukowych **wygłasza odczyty i pogadanki** w świetlicach kołchoźniczych, w laboratoriach wiejskich, na zgromadzeniach chłopskich. W wielu okolicach wiejskich funkcjonują uniwersytety niedzielne, wieczorowe kursy rolnicze, kółka agronomiczne, gdzie kołchoźnicy mają możność zdobywać wiedzę fachową, zaznajamiać się z doświadczeniem przodujących rolników i hodowców.

Propaganda wiedzy rolniczej nabrała w ZSRR szczególnie dużego rozmachu. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu trzydziestu lat w ZSRR ukazało się 25 razy więcej literatury rolniczej niż w ciągu poprzedzających 200 lat!

Zaszczepianie najnowszych zdobyczy agrotechniki na ogromnych przestrzeniach stało się możliwe dzięki ścisłym związkom nauki agrobiologicznej z produkcją rolną. W roku 1947 rząd zlecił Ministerstwu Rolnictwa oraz Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina osiągnąć zbiory prosa po 15 cetnarów z hektara na powierzchni jednego miliona hektarów. Zadaniu temu podołano znakomicie i kraj uzyskał średnio po 15,1 cetnara z hektara na powierzchni ponad miliona ha.

SOJUSZ nauki i pracy daje świetne wyniki. Uczeni radzieccy, korzystając z bogatego doświadczenia kołchozów, opracowują nowe problemy, zaś przodujący rolnicy i hodowcy, opierając się na danych nauki, wzbogacają ją stale nowymi materiałami i faktami, wpływając w ten sposób na postępy nauki. Właśnie pola kołchoźnicze i fermy hodowlane, działki doświadczalne oraz pastwiska górskie stały się laboratoriami uczonych radzieckich.

Uczeni ci odegrali doniosłą rolę przy tworzeniu i rozwoju gospodarki podzwrotnikowej. Drogą olbrzymiej ilości badań i obserwacji udało się przesunąć na północ: herbatę, rośliny cytrusowe (pomarańcze, mandarynki), figi, tung oraz inne kultury, pochodzące z krajów zwrotnikowych i podzwrotnikowych. W okolicach Moskwy rosną kawony i melony. Na działkach przyzagrodowych kołchoźników w obwodzie riazańskim ukazały się winogrona. W ten sposób z roku na rok zmienia się oblicze okręgów rolniczych, pękają dotychczasowe granice kultur rolnych.

A. BEREZOWSKI

Stypendia dla studentów

wydziałów rolnych

W trosce o odpowiednie przygotowanie i powiększenie kadr specjalistów dziedzin gospodarczo - rolniczych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych udzieliło na rok akademicki 1948/49 279 stypendiów studentom wyższych uczelni, studiującym na wydziałach rolnych.

Największa ilość stypendiów (64) została przyznana studentom SGGW w Warszawie. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie otrzymała 18 stypendiów, a Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi — 25 stypendiów.

Dla studentów uniwersytetów: Jagiellońskiego, Wrocławskiego, Lubelskiego, Poznańskiego i Warszawskiego, studiujących na wydziałach rolnych i weterynaryjnych, przyznano ogółem 125 stypendiów.

Studentom Politechniki Warszawskiej, studiującym zagadnienia wodno-melioracyjne, przyznano 25 stypendiów, a studentom Wydziału Geodezyjnego na Akademii Górniczej w Krakowie — 22 stypendia.

Ogólna suma, przeznaczona przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na stypendia wynosi 11.160.000 złotych. Na każdego studenta przeznaczono 40.000 zł rocznie, tj. 4.000 zł miesięcznie.

Niezależnie od stypendiów, Ministerstwo Roln. i R. R. udzieli w r. b. pomocy materialnej niezamożnym studentom w okresie odbywania praktyk wakacyjnych. Na ten cel przyznano ogółem 1.700.000 zł. Suma ta rozdzielona będzie pomiędzy 100 najbiedniejszych studentów.

Kwestia zapomóg dla niezamożnych studentów, rekrutujących się głównie spośród małorolnych i robotników wiejskich, jest przedmiotem specjalnej troski ministerstwa. W chwili obecnej czyni ono energiczne starania w celu znacznego powiększenia kredytów stypendialnych i zapomogowych.

Młodzieżowe zespoły wiejskie

wyróżniają się we współzawodnictwie

W pierwszym etapie młodzieżowego współzawodnictwa na wsi w woj. rzeszowskim wzięło udział 3.242 młodzieży chłopskiej.

We współzawodnictwie szczególnie wyróżniło się koło ZMP w **Wólce-Grodzickiej,** którego członkowie dali 130 pracodniówek przy budowie drogi wiejskiej. Koło to urządziło również 6 występów teatralnych oraz 7 zabaw, a za uzyskane pieniądze zakupiono cement i zrobiono 1.240 pustaków pod budowę Domu Ludowego.

Przy tym kole zawiązano również zespół PRW oraz rozpisano konkurs czytelnictwa prasowego. W nagrodę za piękne wyniki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przekazało temu kołu siewnik.

W gromadzie **Pantalowicze** oczyszczono rowy przydrożne na przestrzeni 1.150 m oraz dano 120 pracodniówek przy naprawie dróg okolicznych. Ponadto zwieziono piasek pod budowę przebiegającego przez całą gromadę chodnika. Zespół ten otrzymał bogato wyposażoną bibliotekę od Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Jako trzeci nagrodzony został zespół przy kole ZMP gromada **Wrocanka.** W ramach współzawodnictwa, oczyszczono tam z chwastów wszystkie pastwiska gromadzkie oraz uporządkowano 3.000 m rowów. Z inicjatywy młodzieży została tam również założona filia spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej oraz zorganizowano wzorową hodowlę owiec.

W wyniku współzawodnictwa na terenie całego woj. rzeszowskiego młodzież chłopska, m. in. oczyściła z chwastów 2.518 ha pól, uwolniła od szkodników 4.684 drzewka owocowe, wyhodowała 556 sztuk szlachetnych odmian drobiu. Założono 207 kompostów, zbudowano 99 wzorowych gnojowni, przeprowadzono dezynfekcję 1.152 budynków gospodarskich, zorganizowano 16 wiejskich świetlic i 20 boisk sportowych. Przy budowie Domów Ludowych współzawodnicząca młodzież dała 1.752 pracodniówki.

Ceny soli

na terenie całego kraju

Monopol Solny komunikuje, że cena soli jadalnej od 31 grudnia 1948 r. **została ustalona w następującej wysokości: warzona 20 zł, biała kamienna 15 zł i szara 7 zł za 1 kg w detalu; rabaty wynoszą od 1 kg: 1 zł dla hurtownika i 2 zł dla detalisty od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.**

Składy monopolowe oraz powiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania rynku na sól. Notowany zaś w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy **przypisać wyłącznie niezaradności kierownictwa tych sklepów lub niewłaściwie przez nie pojmowanej roli, jaką sklepy te spełniać winny w zakresie dystrybucji produktów. Objawy te, jako szkodliwe dla szerokich rzesz konsumentów, będą tępione przez odpowiednie organa państwowe.**

Wpływy podatkowe przewyższyły wymiar roczny

Jak informuje biuro głównego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, do 20 grudnia 1948 r. rolnicy w całym kraju wpłacili na podatek gruntowy ogółem 18.263 miliony zł i dostarczyli 497 tys. ton zboża.

Wymiar tegoroczny podatku, wynoszący 17.647 mil. zł i 466.467 ton zboża, zrealizowany więc został w całości. Reszta wpłat wniesiona została na poczet zaległości podatkowych za lata ubiegłe. Zaległości te do końca grudnia zostały również prawie całkowicie uregulowane.

Jeżeli chodzi o wpłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa, to do 20 grudnia wyniosły one 10.553.897.000 zł. Do tego należy doliczyć 2.621 milionów zł wpłat na Państwowy Fundusz Ziemi, które wnieśli w zeszłym roku płatnicy SFOR-u.

Ogólnie, według szacunku Biura głównego pełnomocnika podatku gruntowego, do 20 grudnia wkłady na SFOR zrealizowane zostały w ok. 95 proc. We wpłatach przodują województwa pomorskie, szczecińskie, lubelskie, krakowskie i wrocławskie.

W związku z osiągnięciem dobrych wyników w zbiórce podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych należy podkreślić, że ważnym czynnikiem, który przyczynił się do przyśpieszenia wpłat, było w ostatnim okresie współzawodnictwo w ramach Czynu Przedkongresowego.

Pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie zajęło województwo lubelskie, w którym chłopi wpłacili wszystkie raty na SFOR do 20 listopada ub. roku. Dalsze miejsca zajęły województwa: poznańskie, wrocławskie i łódzkie.

Instytuty naukowo-badawcze

bodźcem rozwoju przemysłowego Polski

INSTYTUTY Naukowo - Badawcze Przemysłu były formą pracy naukowej nieznaną niemal w Polsce przedwrześniowej. Instytutów takich posiadaliśmy zaledwie dwa: chemiczny i geologiczny. Niedoceniane, nie miały one w kapitalistycznej Polsce warunków należytego rozwoju. Dopiero rząd ludowy, doceniając znaczenie jakie dla uprzemysłowienia kraju ma ścisła współpraca nauki z przemysłem — i w celu stworzenia realnych podstaw dla prowadzenia prac naukowo - badawczych, związanych z produkcją przemysłową — powołał do życia osiem Instytutów tzw. głównych. Są to Instytuty: metalurgii, odlewnictwa, mechaniki, elektrotechniki, chemii przemysłowej, lotnictwa, pracy, włókiennictwa, paliw naturalnych. W wypadku większego zróżniczkowania pewnych przemysłów — Instytuty główne tworzą w swoich ramach instytuty specjalne, przeznaczone do prowadzenia badań w zakresie danej specjalności.

Instytutów takich jest również 8. Czynnych instytutów mamy więc w chwili obecnej 16, 10 zaś znajduje się w stadium organizacji. Między innymi powstaje Instytut Przemysłu Spożywczego (który wejdzie w skład Instytutu Chemii Przemysłowej), Instytut dokumentacji i informacji technicznej, a także tworzyw organicznych (masy plastyczne).

Instytuty, powołane do obsługi przemysłu — służą naszemu przemysłowi w kierunku przyswojenia zdobyczy naukowych. Usprawniają metody pracy, inicjują nowe działy produkcji i współpracują przy ich organizowaniu, przeprowadzają ekspertyzy i zlecone prace techniczne, współpracują ze szkołami wyższymi, prowadzą wreszcie dokumentację i informację naukową i techniczną.

Jeśli chodzi o dotychczasowe osiągnięcia Instytutów, to np. Instytut Naukowo - Badawczy Chemii przekazał przemysłowi 59 opracowanych, większych tematów i zadań, w szczególności dotyczących ustalania warunków otrzymywania produktów i półproduktów drogą syntezy kontaktowej (tetralina, cykloheksanol, aceton, alkohol izopropylowy itp.). Prócz tego pracowano przy uruchamianiu produkcji szeregu garbników syntetycznych, których produkcja w drugim półroczu r.ub. wyniosła 140 milionów zł.

Instytut Badawczy Metalurgii opracował metody produkcji czystego manganu z ubogich rud krajowych oraz podwyższenia trwałości walców i wlewnic w wyniku czego średnie zużycie zmniejszyło się o 25 proc.

Instytut Geologiczny przeprowadzał poszukiwania ropy i gazu na Przedgórzu Karpat i w górach Świętokrzyskich, a także badania złóż soli potasowych w rejonie Kłodawy. Przeprowadzono ponadto obliczenia ogólne zasobów złóż bogactw naturalnych: węgla, ropy, gazów ziemnych, soli, rud i kruszców.

Instytut Włókiennictwa opracował metody produkcji włókien sztucznych i syntetycznych, uszlachetniania włókna, badania nad nowymi rodzajami włókien i barwników w oparciu o surowce krajowe.

Instytuty posiadają w chwili obecnej dwa i pół tysiąca pracowników, rozporządzają zaś 38 placówkami terenowymi, o łącznej liczbie 173 pracowni i laboratoriów. Bibliotek mają 22 o 92 tysiącach tomów. Są to poważne osiągnięcia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pracę zaczynały Instytuty dosłownie z niczego. Najpoważniejszymi bolączkami Instytutów to: brak ludzi i brak aparatury. Około 60 proc. polskich naukowców zginęło w okresie okupacji. Instytuty wysyłają swych pracowników za granicę, na zjazdy międzynarodowe itp.

Jeśli chodzi o aparaturę, to rząd nasz zamówił wiele potrzebnych Instytutom aparatów i urządzeń w Stanach Zjednoczonych, które jednak pomimo, że swego czasu przyjęły zadatek, obecnie odmówiły przysłania aparatów.

I na to jednak polska wynalazczość znajduje radę — wiele urządzeń da się wyprodukować w kraju, inne otrzymamy z zaprzyjaźnionych z nami krajów demokratycznych, przede wszystkim z ZSRR, który zawsze we wszystkich naszych trudnościach śpieszy nam z pomocą.

ROZWOJ POWSZECHNEJ OŚWIATY ROLNICZEJ

w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej

ODDZIAŁ Powszechnej Oświaty Rolniczej w Woj. Urzędzie Ziemskim w Poznaniu prowadził w minionym roku bardzo intensywną pracę. — Przede wszystkim dużo wysiłków — mówi kierownik Oddz. inż. Tomiński — trzeba było poświęcić reorganizacji szkolnictwa rolniczego. Najwięcej jednak pracy pochłonęła organizacja roku szkolnego 1948/49.

W rezultacie uruchomiono 95 średnich szkół rolniczych, w tym 91 klas pierwszych z 2.417 młodzieży, 85 klas drugich z 1.117 młodzieży (razem 3.534 osób), oraz 1.051 szkół Przysposobienia Rolniczego, w tym 1.070 klas pierwszych z 45.982 młodzieży i 540 klas drugich z 15.403 młodzieży (razem 61.385 młodzieży).

W pracy tej największą troską a równocześnie największą trudnością był odpowiedni dobór personelu nauczycielskiego. Obsada szkół nie jest jeszcze dotychczas kompletna, a głównie daje się odczuć brak nauczycieli z kwalifikacjami rolniczymi. W międzyczasie zaangażowano 27 nowych sił nauczycielskich. Poza wytężoną pracą organizacyjną Oddział Powszechnej Oświaty Rolniczej zorganizował cały szereg kursów dla kierowników Średnich Szkół Rolniczych i instruktorów gminnych PR. Celem tych kursów było zapoznanie nauczycieli z organizacją pracy szkolnej, ze zmianami programowymi oraz pogłębienie wiadomości pedagogicznych i administracyjnych.

Te konkretne osiągnięcia są najbardziej przekonywującym dowodem, jak władze Polski Ludowej dbają o podniesienie Oświaty Rolniczej, a tym samym dobrobytu wsi. (g).

Hala meblowa rzemiosła drzewnego

w Poznaniu

W wielkiej hali Związku Izb Rzemieślniczych na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyło się w tych dniach otwarcie „hali sprzedaży mebli i drobnej wytwórczości rzemieślniczej" grupy drzewnej.

Sprzedaż tę zorganizowała Izba Rzemieślnicza w Poznaniu wraz z Cechem Stolarzy, chcąc w ten sposób wykorzystać halę, stojącą przez większą część roku pustkami.

Nowootwarta hala sprzedaży mebli cieszyła się już w pierwszym dniu dużym zainteresowaniem publiczności. (g)

Łukowo

zradiofonizowane

Do wzorowych pod każdym względem gromad w naszym województwie należy gromada Łukowo, w pow. obornickim. Wszyscy mieszkańcy — chłopi i parcelanci są członkami Stronnictwa Ludowego.

Koło to pracuje bardzo aktywnie. O jego żywotności świadczy najdobitniej fakt, że zainicjowana przez tamtejszego kierownika szkoły ob. Stachowiaka i sołtysa gromady, Szymkowiaka, radiofonizacja wsi została z entuzjazmem podjęta.

Łukowo własnym kosztem zradiofonizowało się całkowicie. (sz).

Będzie linia tramwajowa

ze śródmieścia do Junikowa

Junikowo, jest dzielnicą Poznania, odległą o 5 km od centrum, która, poza ośmioma pociągami osobowymi z Poznania i ośmioma pociągami osobowymi do Poznania, nie posiada innej komunikacji.

Dyrekcja Miejskich Poznańskich Kolei Elektrycznych podjęła w jesieni 1948 roku budowę nowej linii tramwajowej, która połączy Junikowo z centrum miasta. Z uwagi na warunki atmosferyczne, prace przy kontynuowaniu tego planu musiano przerwać. Słupy do zawieszenia sieci napowietrznej poprowadzono już na odcinku 1 km.

Dużym udogodnieniem dla ludzi pracy i kształcącej się młodzieży — zamieszkałych w Junikowie, — będzie ta nowa linia, gdyż dotychczas wszyscy są zależni od nielicznych pociągów, kursujących na linii Poznań — Główny i Poznań — Junikowo, co powoduje dużą stratę czasu.

Z Junikowa do Górczyna (dzielnica Poznania), gdzie dochodzą ze śródmieścia tramwaje — „4" i „5", jest około 3 km. Ponadto droga do Górczyna jest w dni deszczowe przykra do przebycia z powodu błota, jakie tutaj wówczas panuje.

Nowa linia tramwajowa, która będzie przedłużeniem linii „3", stanie się tym dogodniejsza dla ludzi pracy i młodzieży, kształcącej się w Poznaniu, że tramwaj nr „3" kursuje przez śródmieście aż na Dębiec, gdzie znajdują się zakłady H. Cegielskiego, w których wielu mieszkańców Poznania—Junikowo znajduje zatrudnienie.

J. Kopyś

Grodzkie Koło SL w Szamotułach

na nowym etapie pracy

W lokalu Stronnictwa Ludowego w Szamotułach odbyło się pod przewodnictwem J. Pituły walne zebranie Koła Grodzkiego SL.

Referat pt. „Cele i zadania Koła Grodzkiego SL" wygłosił M. Chełmiński. Podkreślił on, że działalność członków nie powinna ograniczać się do werbowania członków, obecności na zebraniach itp.

Trzeba dążyć do większego uświadamiania politycznego zrzeszonych rolników przez systematyczne kształcenie ideologiczne drogą kursów, regularnego czytania pism partyjnych itp. Uaktywnienie pracy tutejszego Koła Grodzkiego polegać powinno również na szerszej i ściślejszej, niż dotychczas, współpracy z partią robotniczą.

Następny referat pt. „Połączenie się klasy robotniczej, a ruch ludowy", wygłosił Fr. Białasik. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu dokonano wyboru nowego w osobach: A. Hampel, Chudowicz, M. Kawka, H. Malinowska, W. Kruszyna i J. Wybierek.

Ustalając plan pracy na najbliższą przyszłość, postanowiono, że zebrania Koła będą się odbywać regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. W dyskusji wyjaśniono, że mec. Chełmiński nadal będzie udzielał członkom Koła bezpłatnych porad prawnych. (B)

Ograbił spółdzielnie

i konsum Milicji Obywatelskiej

MO była ostatnio na tropie człowieka, który włamał się i ograbił miejscowe sklepy spółdzielcze. Między innymi skradł artykuły piśmienne z księgarni spółdzielczej „Wiedza" na sumę 17.000 zł, a przy dwukrotnych „odwiedzinach" konsumu MO — gotówkę — 10.000 zł.

Sprawca uchodził nierozpoznany w godzinach wieczornych. Wreszcie organom śledczym MO udało się ująć włamywacza, którym okazał się 31 - letni J. Siekański z Chodzieży, bez stałego zatrudnienia. Siekańskiego spotka zasłużona kara. (Ko).

Książka p.t. „Gospodarka mleczna"

uczy obchodzenia się z nabiałem

Instytut Naukowo - Wydawniczy Ruchu Ludowego „Polska" w Poznaniu, ul. Paderewskiego 6, wydał ostatnio książkę pt.: „Gospodarka mleczna", napisaną przez znanego i cenionego fachowca z dziedziny mleczarskiej — inż. A. Bala.

Autor omawia w książce: **mleko spożywcze, wyrób i wady masła, wyrób serów, badanie nabiału i przerób produktów odpadkowych.**

Wychodząc od zagadnień najprostszych wprowadza autor w sposób zrozumiały w problemy trudne i daje opis najnowszych zdobyczy z zakresu mleczarstwa. Całość „Gospodarki mlecznej" jest bogato ilustrowana, co przyczynia się w wysokim stopniu do łatwiejszego zrozumienia omawianego przedmiotu.

Badanie nabiału obejmuje wszystkie metody praktyczne z zakresu badania mleka, śmietany, masła i serów. Autor dał w ten sposób wielką pomoc tym, którzy przeprowadzają analizy mleka i jego produktów. W serowarstwie, autor dał szereg bardzo praktycznych rad i wskazówek technicznych.

Rolnikom wyjaśnił autor, jakie cechy powinno mieć mleko, przeznaczone dla przemysłu mlecznego oraz podał krótkie i praktyczne wskazówki, jak należy produkować mleko czyste i dobre.

Autor naświetlił też całość mleczarstwa z punktu widzenia gospodarki narodowej.

„Gospodarka mleczna" jest książką, która stanowi niezastąpioną pomoc dla techników mleczarskich, uczniów szkół mleczarskich i rolniczych oraz wszystkich tych, którzy chcą mieć pogląd na mleczarstwo. Książka niniejsza wypełnia lukę w fachowym polskim piśmiennictwie. Cena książki wynosi 640 zł. (sz).

Kto i kiedy

jest wyzyskiwaczem?

Wyrażenia — „bogacz wiejski" i „wyzyskiwacz", są wśród chłopów w województwie poznańskim szeroko komentowane i często błędnie pojmowane. Toteż słusznie postąpił Zarząd Koła SL w Śremie, poświęcając jedno zebranie przedyskutowaniu tego zagadnienia. Prezes Dudziak wyjaśnia następująco: — **„nawet małorolny chłop może być wyzyskiwaczem, jeżeli posługuje się w pracy siłami najemnymi i pomocników tych nieodpowiednio wynagradza. Nie jest zaś wyzyskiwaczem chłop nawet 20 i więcej hektarowy, jeżeli w gospodarstwie posługuje się tylko członkami rodziny. Nie jest również wyzyskiwaczem, jeżeli nawet zatrudnia siły najemne, uczciwie je wynagradza i sam osobiście we wszystkich pracach gospodarskich bierze udział".**

Jeżeli chłopi zatrudniają w okresach usilnej pracy na roli podczas np.: żniw, sianokosów i wykopków, siły najemne i odpowiednio je za pracę wynagradzają, **nie mogą być uważani za wyzyskiwaczy.** (sz).

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Lato w Nohant", godz. 19.00.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Słomkowy kapelusz", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 12.30, 13.00, 17.30, 20.00, w niedzielę od godz. 10.00.

BAŁTYK — „Krakatit", godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

MUZA — „Na morskim szlaku", godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

RIALTO — „Przygoda na wakacjach", godz. 14.30, 16.30, 20.30, w niedzielę od godz. 12.30.

WARTA — „Znak Zorro", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — „Program Aktualności nr 40", godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę od godz. 10.

Nieuczciwy poborca

posiedzi w więzieniu

W gminie Błaszki, pow. Kalisz, „działał" poborca podatkowy, Mielczarek. Kontrola wykazała, że Mielczarek nie oddawał do kasy gminnej zainkasowanych sum. Nieuczciwy poborca przywłaszczył sobie około 293 tys. zł.

Stanął on za to przed sądem razem z wójtem Pleśniakiem, oskarżonym o brak nadzoru. W wyniku rozprawy — mimo zwrotu zainkasowanych sum do Kasy Gminnej — Mielczarek został skazany na 1 rok więzienia. Wójta uniewinniono. (sz)

Dokształcanie księgowych

mleczarni wielkopolskich

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Oddział Okr. w Poznaniu, zorganizowała ostatnio kurs dla księgowych wszystkich mleczarni woj. poznańskiego. W kursie brało udział 150 księgowych. Wykłady prowadzone były metodycznie i fachowo, a tematy opracowane przystępnie i zrozumiale dla uczestników. Kurs ten przyniósł realne korzyści wszystkim uczestnikom. (g).

Samolot o napędzie odrzutowym

Onegdaj odbyła się w Poznaniu, pierwsza próba lotu największego w Polsce modelu samolotu, zaopatrzonego w silnik o napędzie odrzutowym.

Model ten został skonstruowany przez jednego z instruktorów modelarstwa lotniczego i jest pierwszym tego rodzaju w Polsce. Rozwija on szybkość do 800 km na godzinę.

Podobne sukcesy osiągnęli tylko modelarze holenderscy.

Zobaczymy, czego dokonają jeszcze nasi modelarze.

Nad Wartą

(p) W miejscowości Wielopole, pow. Turek, odkryto **nowe stanowisko prehistoryczne.** Obejmuje ono prasłowiańskie groby ciałopalne, zawierające m. in. trzy urny.

**
*

(w.ch) Na ostatnim posiedzeniu Rady Profesorów Akademii Handlowej w Poznaniu, powołany został na stanowisko rektora **prof. dr Florian Barciński.** Ustępujący rektor, **prof. dr Józef Górski,** pełnił funkcje rektorskie w A. H. od 1945 r. i zyskał sobie pełny szacunek i uznanie dzięki wysiłkowi, jaki włożył w odbudowę i rozwój tej uczelni.

**
*

(w.ch) Wszystkie cukrownie okręgu pomorskiego **dzięki współzawodnictwu i ofiarnej pracy załóg fabrycznych** znacznie przekroczyły zobowiązania kongresowe i zaoszczędziły **800 mil. zł.** We współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce zajęły cukrownie: w Tucznie i Kruszwicy.

**
*

(w.ch) We wsi Smrożewo, pow. świecki, uruchomiono w tych dniach w byłym pałacu obszarnika niemieckiego, **prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą** — w większości sierot i półsierot. Troskliwą opieką znalazło tam 65 dziewczynek i chłopców.

**
*

(p) Na scenie Komedii Muzycznej w Poznaniu, grana jest sztuka E. Labiche'a — **„Słomkowy kapelusz",** w przeróbce **J. Tuwima.** W sztuce tej, którą reżyserował **Artur Młodnicki,** występuje gościnnie **Władysław Walter.**

**
*

(p) Zespół objazdowy **Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu,** wystąpił w miastach wielkopolskich ze sztuką **Anny Świrszczyńskiej pt.: „Strzały na ul. Długiej".** Sztukę wyreżyserował **Stefan Drewicz,** dekorację wykonał **T. Kalinowski.**

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL., Warszawa, Skolimowska 5.

B-63468

Dokąd chory na płuca powinien zwrócić się o pomoc?

Jeśli jesteś chory na gruźlicę lub też tylko wydaje ci się podejrzany długotrwały kaszel, osłabienie, poty nocne, dreszcze i spadek wagi — pamiętaj, że masz obowiązek zwrócenia się do najbliższej Poradni Przeciwgruźliczej.

W Polsce choruje na gruźlicę ponad milion obywateli z których duży procent chorych na gruźlicę otwartą rozsiewa nieraz nieświadomie zarazę. Stykając się w domu lub w pracy, a nawet przelotnie w miejscu publicznym z chorym możesz ulec zarażeniu się gruźlicą. Siewcy gruźlicy mieszkają w całej Polsce, po całej też Polsce rozmieszczone zostały ośrodki walki z tą podstępną chorobą. Są nimi Poradnie Przeciwgruźlicze.

W każdym mieście powiatowym nie mówiąc już o województwach i większych skupiskach ludności znajdziesz Poradnię Przeciwgruźliczą. Wiedz o tym, że udając się w porę do Poradni uniknąć możesz śmiertelnego niebezpieczeństwa dla siebie i swego otoczenia. Poradnia powie ci, że jesteś zdrowy lub też wykryje gruźlicę w samym jej początku.

Poradnia zakwalifikuje cię do właściwego leczenia.

Poradnia przyśle do twego domu wywiadowczynię społeczną, która na miejscu zbada warunki bytu (w razie stwierdzenia gruźlicy).

Poradnia umieści twoje dzieci w prewentorium, aby je uodpornić przed gruźlicą na jaką naraziły się przez obcowanie z chorym.

Poradnia zaszczepi niezakażonych członków twojej rodziny przeciwko gruźlicy.

Poradnia zaopiekuje się tobą i twoją rodziną, jeśli pozostajesz w domu i okresowo będzie kontrolować stan zdrowia, bo gruźlica może wybuchnąć i po kilku miesiącach od chwili zakażenia.

Tylko Poradnia Przeciwgruźlicza zaopatrzona jest w sprzęt diagnostyczny za pomocą którego z całą pewnością można stwierdzić, czy gruźlica została już wyleczona, czy też wymaga dalszej obserwacji. Do Poradni Przeciwgruźliczej może udać się każdy bez skierowania lekarskiego i każdy zostanie prześwietlony Rentgenem, bo tylko ta metoda jest skuteczną przy rozpoznawaniu gruźlicy wczesnej.

Nieuczciwa sekretarka w obozie pracy

Zofia Fejerman, objęła w połowie b. roku, stanowisko sekretarza i skarbnika razem, w gimnazjum przemysłowym przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Zamiast jednak uczciwie pracować, Zofia Fejerman, postanowiła czerpać dodatkowe zyski w związku z wykonywaniem czynności służbowych. I tak w krótkim czasie doprowadziła ona do dość dużego manka kasowego, wystawiając fikcyjne rachunki, księgując je jako oryginalne i usiłowała przywłaszczyć około 90 m materiału pościelowego.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował ją do obozu pracy na okres 12 miesięcy.

Muzeum konia powstanie w Posadowie

Wobec wzrastającego używania traktorów i samochodów tak w rolnictwie, jak i w transporcie, konie jako siła pociągowa schodzą coraz bardziej na drugi plan. Polska jest jednak krajem, w którym koń odgrywał dużą rolę, zwłaszcza w rolnictwie. Krajowa hodowla koni rasowych jest słynna na cały świat, a już nie można by sobie wyobrazić wsi polskiej bez tradycyjnego konia chłopskiego. Nic więc dziwnego, że przez stulecia nagromadziło się w Polsce, wiele cennych materiałów historycznych, dotyczących hodowli koni, w postaci książek naukowych, obrazów, rynsztunku końskiego itp.

W celu upamiętnienia oraz zachowania historycznego rozwoju hodowli koni w Polsce, powstał projekt założenia jedynego w swoim rodzaju muzeum konia.

Jako miejsce najlepiej nadające się na muzeum przeznaczono miejscowość Posadowo w woj. poznańskim, gdzie prowadzi się hodowlę koni rasowych.

Muzeum będzie podzielone na część naukową i historyczną.

Pieniądze na przystosowanie budynku w Posadowie na muzeum postanowiono zebrać w drodze dobrowolnych składek wśród hodowców koni, miłośników hodowli koni oraz zainteresowanych osób. Jednocześnie komitet organizacyjny zwraca się do hodowców koni i zainteresowanych osób z apelem o zaofiarowywanie eksponatów, książek, obrazów starożytnych, uprzęży, siodeł, podków i innego historycznego rynsztunku końskiego.

Gminne kasy kredytowe na Pomorzu Zach.

Na Pomorzu Zachodnim znajduje się obecnie kilkadziesiąt banków ludowych, które jednak nie spełniają należycie swego zadania, ze względu na duże ich oddalenia od wiejskich osiedli. Aby instytucje kredytowo-oszczędnościowe mogły się należycie rozwijać, winny znajdować się w gminach. Zaistniał więc projekt utworzenia gminnych spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, w których rolnik mógłby składać swe oszczędności, oraz korzystać z kredytów na siewy, orki, nawozy sztuczne itp.

Ogółem w województwie szczecińskim ma powstać 196 kas. Na czele każdej będzie stał kierownik, wytypowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Budownictwo wiejskie w r. 1948

W ramach akcji odbudowy wsi, na ogólną liczbę ok. 32.000 zagród wiejskich, Ministerstwo Odbudowy udzieliło do końca września r. ub. pomocy przy odbudowie 24.000. zagród. Do chwili obecnej ukończono już odbudowę ok. 11.500 zagród.

Budownictwo nowe reprezentuje w powyższych liczbach ok. 1.300 zagród ukończonych i ok. 2.500 zagród będących na ukończeniu.

Największe natężenie robót w odbudowie wsi zaobserwowano w woj. olsztyńskim, szczecińskim i gdańskim (ok. 40 proc.).

Ogółem ukończono budowę 339 szkół, w tym 310 szkół powszechnych, w toku budowy znajdują się 783 szkoły, w tym 693 szkoły powszechne.

W dziedzinie budownictwa związanego z kulturą wsi ukończono budowę 46 obiektów, zaś do wykończenia pozostaje jeszcze 155 obiektów. Ponadto prowadzi się odbudowę w 128 majątkach zarządzanych przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie oraz ukończono 7 obiektów, przeznaczonych na cele opieki społecznej (w toku budowy — 51).

7000 km linii energetycznej

8.400 km linii radiofonicznej

W związku z szeroko zakrojoną na rok 1949 akcją elektryfikacji i radiofonizacji kraju Ministerstwo Leśnictwa przygotowuje już 157 tys. m. sześc. słupów teletechnicznych i energetycznych.

Słupy te będą impregnowane, co trzykrotnie przedłuży okres ich używalności. Z ogólnej ilości słupów Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego otrzyma: około 80.000 m. sześc., Polskie Radio ok. 28.000 m. sześc., w sumie ponad 400.000 szt. słupów. Jest to materiał drzewny, wystarczający na wybudowanie 7.000 km linii energetycznej i 8.400 km linii radiofonicznej.

Skutki niedokładnego adresu

W związku z notatką zamieszczoną w Waszym piśmie nr 326 z dnia 12.12.1948 r. pt.: „Prośba listonosza w Koniecpolu" — Dyrekcja Okr. P. i T. w Łodzi, po przeprowadzeniu dochodzeń ustaliła, że z 4 listów nadanych w Upt. Radomsko przez ob. St. Siwka — 1 list p. a. Nowak Wiktorii, w. Koniecpol Stary, poczta Koniecpol, został doręczony właściwej adresatce, która ustnie to potwierdziła. Pozostałe 3 listy (w tym 1 polecony) p. a. Nowak Kazia, w. Koniecpol Stary, poczta Koniecpol, zostały doręczone Nowak Kazimierze, adres jak wyżej, jednak innej osobie, lecz o tym samym nazwisku i imieniu. Domniemana adresatka nie kwestionowała doręczonej jej korespondencji oświadczając na piśmie, że treść zawarta w listach częściowo dotyczyła jej osoby (zbieg okoliczności) i listy te uważała jako przeznaczone dla niej. Listy otrzymane jednak zniszczyła z uwagi na zawarte w nich pogróżki.

W czasie dochodzeń ustalono dopiero właściwą adresatkę, która dotąd nie była znana listonoszowi.

Winnym za niedoręczenie wymienionej korespondencji właściwej adresatce jest sam nadawca, który w adresie nie podał bliższego określenia komu listy należy doręczyć mimo, że w gromadzie Koniecpol Stary zamieszkuje 9 rodzin o nazwisku Nowak.

RADIO

WTOREK, 11 STYCZNIA

5.20 Koncert z Czechosł. 6.00 Gimn. 6.30 Muzyka. 8.30 „Dzie jednego strajku" (XII). 9.15 Inform. 9.20 PCK. 11.40 Kronika Czechosł. 12.20 Melodie ludowe. 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy. O cięciu drzew owoc., Przypomn. gosp. 15.25 Inform. 15.30 Słuch. dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.30 Pieśni i tańce Lubelszczyzny. 17.00 Koncert rozrywk. 17.40 PKO. 17.50 „Siła i szybkość". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Mozart. 19.00 Koncert. 22.00 Muz.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

SZKOLENIE I PRACE DZIAŁACZEK SL I PSL

7 bm. odbyło się w Warszawie zakończenie czterodniowej kurso-konferencji, w której wzięło udział ponad 60 działaczek obydwóch stronnictw.

Obecni na uroczystości: prezes SL — min. **Wincenty Baranowski** i prezes PSL — **Józef Niećko** żegnali serdecznie wracające do prac terenowych aktywistki.

Imieniem słuchaczek dziękowała za zorganizowanie kurso-konferencji kol. Bednarczyk — kier. Wydz. Kob. ze Szczecina.

**
*

Wczoraj odbyła się w Wydziale Kobiecym NKW SL konferencja kierowniczek wydziałów przy zarządach wojewódzkich SL.

Posłanka **Zofia Tomczykówna** i zast. kier. wydz. **Halina Murawska**, omawiając plan pracy i sprawy organizacyjne, podkreśliły, że jednym z głównych zadań działaczek SL, jest dotarcie nie tylko do gromady, ale do każdej chałupy wiejskiej.

W celu uświadomienia kobiet, w gromadach powinny być urządzane w niedzielne popołudnia pogadanki na tematy: społeczno-polityczne, spółdzielcze, ustawodawstwa, zdrowia na wsi i in.

KONFERENCJA WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyła się konferencja plenum wojewódzkiego zarządu SL z udziałem prezesów, sekretarzy pow. zarz., przewodniczących i wiceprzewodniczących PRN, starostów i wicestarostów eselowców.

Referat polityczny wygłosił delegat NKW SL poseł St. Jurkowski. Po sprawozdaniach z półrocznej działalności zarządu woj. SL i komisji rewizyjnej, dyskusję podsumował prezes Grochalski.

Ze sprawozdań powiatowych ośrodków organizacyjnych SL wynika, że w powiecie trzebnickim zelektryfikowano ponad plan 4 wsie, w Gaworzycach przekroczono zaplanowaną normę uprawy lnu i buraka cukrowego.

Sprawy administracyjno-samorządowe omówił sekr. pow. zarz. — Surowiec.

NASI CZYTELNICY piszą

„TY NIE WIESZ KTO JA JESTEM!"

Na szlaku Sanok — Krosno istnieje stacyjka kolejowa Zarszyn. Ma ona jedną poczekalnię trzeciej klasy, gdzie w grudniu, pomimo mrozów, nie wprawiono jeszcze dwóch szyb do szklanych drzwi wejściowych. Mroźne powietrze odświeża pasażerów czekających w poczekalni, którzy muszą czekać stojąc, bo w poczekalni znajdują się dwie niezbyt duże ławki, na których może usiąść zaledwie kilka osób.

Na stacji tej panuje niezwykły ruch. Nabycie biletu sprawia wielkie trudności, zwłaszcza w środy i piątki, gdy mnóstwo pasażerów, wśród nich gospodarzy wiejskich, z odległych stron, udaje się w te dnie pociągiem na targi do Sanoka. Kasa biletowa jest zawsze tak krótko otwarta, że wielu pasażerów nie może wykupić biletów. Wsiadając bez nich narażeni są na różne nieprzyjemności.

Wszystko to dzieje się dlatego, że na stacji kolejowej w Zarszynie, jest podobno aż trzech zawiadowców, a najbardziej znanym jest Surowiak, któremu nie podoba się teraźniejszy ustrój Polski. Nienawidzi on działaczy demokratycznych i utrudnia im w najrozmaitszy sposób nabywanie biletów miesięcznych. Tłumaczy się, że nie może wydać biletu, bo kasę obliczył albo że nie ma ustawy, a w ogóle odnosi się do nich złośliwie. W Urzędzie Ruchu wydaje się bilety tylko tym obywatelom, którzy mają okrągłe, gładkie twarze, pulchne ręce i pachną wodą kolońską. Tylko tacy obywatele nie czekają na bilety w poczekalni, lecz nabywają je bez trudności w Urzędzie Ruchu.

10 grudnia ub. r. jeden z obywateli stał długo przy zamkniętym okienku, chcąc kupić bilet do Sanoka, pociąg nadszedł, a obywatel biletu nie otrzymał. Spróbował on udać się do Urzędu Ruchu. Pan zawiadowca powitał go słowami — „Marsz mi stąd, bo ty nie wiesz, kto ja jestem".

23 grudnia znów tak wydawano bilety, że kilka osób nie otrzymało ich wcale, a jeden z pasażerów otrzymał bilet nie tam, dokąd żądał i w drodze oprócz nieprzyjemności, musiał dopłacić 200 zł.

Te dziwy Ziemi Sanockiej ze stacji Zarszyn podaje się do wiadomości Dyrekcji Kolei Państwowych, aby pouczyła zawiadowcę Surowiaka, że „nie nos do tabakiery, lecz tabakiera do nosa".

OBSERWATOR F. W.

Mapa Ziemi Rzeszowskiej a rzeczywistość

(Od naszego wysłannika)

W programie noworocznym Polskiego Radia była bardzo ciekawa i pouczająca audycja, poświęcona kalendarzowi roku ubiegłego. Podobnie jak kalendarz uzmysławia coroczny dorobek i mapa. Taką właśnie mapę, obejmującą województwo rzeszowskie, widziałem w końcu grudnia ub. roku. Cóż na niej było szczególniejszego?

Poza granicami powiatów i nazwami znaczniejszych miejscowości, co widać na każdej mapie, były tam krążki różnej barwy. Jedne z nich oznaczały członków Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska", inne — wytwórnie, jakie oddział rzeszowski tej instytucji prowadzi na swym terenie. Patrząc więc na mapę, wiemy nie tylko, ilu członków spółdzielnia ta liczy i ile posiada wytwórni, ale gdzie się i te wytwórnie i członkowie znajdują.

Bardziej interesujące były na niej obrazki domków, którymi wyleplone są powiaty: Mielec, Krosno, Dębica i Rzeszów. Są to zagrody, wykończone przez tę spółdzielnię w ubiegłym roku w liczbie 302. Budowano po prostu całe wsie, które — jak Zimna Woda — powstały na gruntach poparcelacyjnych, bądź też uległy w czasie działań wojennych zniszczeniu, jak Łysa Góra.

W roku ubiegłym rozpoczęto również budowę dalszych 435 zagród, tym razem w powiatach wschodnich województwa: sanockim, przemyskim, jarosławskim i lubaczowskim. Z tej liczby podciągnięto już pod dach 300, a zafundamentowano 135 zagród. Gdy pogoda dopisze, to i ta reszta zostanie wykończona.

Tak więc ta specjalna mapa Ziemi Rzeszowskiej orientuje widza zupełnie dokładnie w działalności SBW na tamtejszym terenie.

Dla zestawienia tego, co było na mapie, z rzeczywistością, udaliśmy się do wsi **Sobiesin, gm. Munina, pow. Jarosław**, gdzie stoi pod dachem 20 ładnych domków, budowanych z cegły, krytych dachówką. Każdy domek obszerny — poza stajnią, oborą i spiżarnią mieści 2 izby mieszkalne (kuchnia i pokój) i obszerny strych, który na razie zastąpi stodołę. Domki będą zamieszkane na wiosnę. A czy w jesieni będą przy nich sady owocowe? Powie nam to jesień 1949 roku.

J. MIS.



Wśród wielu życzeń, które redakcja nasza otrzymała z racji Nowego Roku z kraju i z zagranicy znalazło się również życzenie naszego stałego czytelnika z Belgii, ob. St. Kowalskiego, którego podobiznę reprodukujemy.

Organizowanie wsi samopomocowych Lubelszczyzny

W Wojewódzkim Lubelskim Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej, powołano do życia komisję wsi samopomocowych. Zadaniem tej komisji będzie przyśpieszenie organizowania wsi samopomocowych. Podobne komisje utworzono również we wszystkich powiatach. Do zadań komisji m.in. należy typowanie wsi na wsie samopomocowe. Dotychczas wytypowano na terenie Lubelszczyzny — 28 wsi. Przy typowaniu brane jest pod uwagę uspołecznienie mieszkańców, liczba mało- i średniorolnych gospodarstw oraz rozwój i działalność spółdzielni.

W 1949 r we wsiach samopomocowych przewidziano: **wybudowanie 12domów ludowych, 4 budynków szkolnych, 2 ośrodków zdrowia, łaźni i piekarni. Elektryfikacja obejmie 15 wsi**, z tego w dwóch już się zakłada instalacje świetlne, a do 13 przeciąga się linie wysokiego napięcia. W dwu wsiach prowadzone są **prace melioracyjne**, we wszystkich wsiach zorganizowano ośrodki maszynowe. Prowadzone są również **zajęcia świetlicowe, organizowanie bibliotek i czytelni oraz chórów i kółek artystycznych.**

Głównym zadaniem wsi samopomocowych będzie **podniesienie wydajności zbiorów** przez racjonalną gospodarkę polową oraz podniesienie **hodowli krów i trzody chlewnej** przez racjonalne żywienie inwentarza.

W celu odpowiedniego przygotowania przewodniczących oraz instruktorów, pracujących dla wsi samopomocowych, przewiduje się zorganizowanie specjalnych kursów.

WIEŚCI Z KRAJU

● W ramach współzawodnictwa pracy aparat terenowy wojewódzkiego pełnomocnika Rządu dla spraw podatku gruntowego w Krakowie wywiązał się z zadeklarowanych zobowiązań realizując w 100% plan inkasa podatku gruntowego za rok 1948, tak w gotówce, jak i w ziemiopłodach. Obecnie w stadium końcowym znajduje się likwidacja zaległości z lat poprzednich. (w)

● Krynica, jedno z największych i najlepiej urządzonych uzdrowisk polskich, podjęła starania o przeszeregowanie jej jako jednostki samorządowej do grupy miast liczących ponad 10.000 mieszkańców. Krynica liczy coprawda tylko 5 tysięcy mieszkańców, jednak rokrocznie przewija się przez to zdrojowisko ponad 60 tysięcy kuracjuszy. Krynica posiada ponadto wiele przedsiębiorstw i zakładów komunalnych, jak własną rzeźnię, wodociągi, zakład oczyszczania miasta, zawodową straż pożarną i własną sieć komunikacyjną. (c)

● Współzawodnictwo pracy, szczególnie rozszerzone w ramach wykonywanych zobowiązań, doprowadziło do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych we wszystkich przemysłach woj. krakowskiego. Roczny plan wykonał jako pierwszy przemysł konfekcyjny, za nim fabryki chemiczne, metalowe, drzewne, przemysł naftowy, skórzany, elektrotechniczny. W przemyśle węglowym tylko dwie kopalnie nie wykonały jeszcze planu rocznego.

● W Krasnymstawie czynne są dwa przedszkola — jedno prowadzone przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, istniejące już od kilku lat i skupiające 86 dzieci w wieku od 4 do 7 lat, drugie przedszkole uruchomione zostało przez Inspektorat Szkolny dopiero w tym roku. Dzieci z pierwszego przedszkola podzielone są na dwie grupy według wieku, a rodzice ich płacą około 200 zł miesięcznie, resztę wydatków pokrywa C. K. O. S. Z drugiego przedszkola korzysta 50 dzieci. (c)

Co robi spółdzielnia w Wiśniewce?

Wiśniewka: Staraniem Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Czernicach została w Wiśniewce otwarta nowa placówka gospodarcza — gorzelnia. Spółdzielnia wykazuje już bardzo żywotną działalność. Po uruchomieniu gorzelni w Potulicach i otwarciu 5 sklepów przystąpiła w ubiegłym roku do remontu gorzelni w Wiśniewie. Remont, bardzo zniszczonej gorzelni rozpoczęto w czerwcu ub. roku. Dużo prac wykonano we własnym zakresie. Jest to niewątpliwie wielka zasługa robotników oraz gorzelnianego Grzebity. Obecnie gorzelnia zatrudnia 8 osób i planuje wyprodukować 80.000 litrów 100 proc. spirytusu — do czego trzeba przerobić 800 ton ziemniaków. Gorzelnia zaopatrzona jest w węgiel, wśród miejscowych chłopów zakontraktowano 38 ha ziemniaków. W okresie jesiennym zaorano jednym traktorem 75 ha u chłopów mało- i średniorolnych. Po otrzymaniu drugiego traktoru projektuje się zlikwidowanie przeszło 100 ha odłogów. Uruchomiono skup makulatury, skup zboża, sprzedaż węgla i nawozów.

Jako plan na rok 1949 wytyczono sobie przejęcie młyna, uruchomienie mleczarni, piekarni, oraz odbudowanie zniszczonej stolarni mechanicznej. Spółdzielnia ma więc szeroki zakres działania i jest dobrodziejstwem społeczeństwa naszej gminy. Liczy ona obecnie przeszło 230 członków. (tz)

M/S „Narew"
pod flagą G.A.L.-u

Decyzją Ministerstwa Żeglugi, statek motorowy „Narew", którego odbudowa zakończy się wkrótce na Stoczni Gdańskiej, został przydzielony do eksploatacji przedsiębiorstwu G.A.L.

M/S „Narew" jest to statek przybrzeżny o pojemności ok. 400 BRT, nadający się do transportu ładunków masowych, głównie węgla i rudy. Kursować będzie między portami polskimi i Szwecją.

Statek został wybudowany w roku 1938 i nosił nazwę „Renate". Zatopiony w czasie wojny na Zalewie Szczecińskim, został wydobyty i wyremontowany. Prace remontowe objęły m. in. wymianę ok. 35 proc. blach poszycia, naprawę maszyn oraz odbudowę pomieszczeń i urządzeń wewnętrznych i pokładowych.

Rozbudowa morskiej sieci sygnalizacyjnej

Zniszczona niemal doszczętnie w czasie wojny sieć sygnalizacji morskiej na Wybrzeżu, której istnienie jest niezbędne dla zapewnienia statkom warunków bezpieczeństwa żeglugi, doprowadzana jest stopniowo do należytego stanu. Sygnalizacja świetlna znajduje się już na całym polskim wybrzeżu Bałtyku na odpowiednim poziomie. Czynne są latarnie morskie: **w Gdańsku, Jastarni, Helu, Szwedzkiej Górze, Władysławowie, Rozewiu, Stilo, Jarosławcu, Kołobrzegu i Świnoujściu.** Latarnia w Niechorzewie, znajduje się w odbudowie. Prócz tego światła sygnalizacyjne zostały umieszczone na nabieżnikach, stawach, obiektach portowych oraz na nocnych pławach świetlnych kierunkowych i wrakowych. Latarnia morska Stilo otrzymała również nowe urządzenia „mgłowo - dźwiękowe.

Oprócz sygnalizacji świetlnej, czynne są na Wybrzeżu powietrzne sygnały dźwiękowe, zainstalowane w Gdyni, Rozewiu, Władysławowie, Helu, Kołobrzegu i innych punktach.

W miarę nadchodzenia zamówionego za granicą sprzętu, uruchamia się stopniowo również morską sygnalizację radiową. W ciągu najbliższych pięciu lat mają być stworzone 3 zespoły, złożone z trzech radiolatarni każdy, które zapewnią statkom na morzu możliwość dokładnego ustalania pozycji drogą radiową. Dodatkowa radiolatarnia w Gdyni przewidziana została dla prowadzenia statków od Helu do Gdyni.

Uruchamia się także stałą łączność radiową między kapitanatami poszczególnych portów a statkami i łodziami pilotowymi na morzu. Przewiduje się również łączność radiową pożarniczych ośrodków portowych, ze znajdującymi się w akcji statkami i wozami pożarniczymi.

Zimowe zawody modeli latających

Skrzydlata czołówka

ZJECHALI się ze wszystkich stron Polski, aby na szarym od szronu lotnisku zdać ważny dla nich egzamin. W niebo pokryte ciężkimi chmurami, z zapartym tchem, patrzy górnik z kopalni „Kaurów" i mały uczeń z Poznania oraz student z Wrzeszcza.

— „Dobrze lata, nie ma co mówić" —, stwierdzają zgodnie, śledząc lot błękitnego modelu.

Tegoroczne zawody modeli szybowcowych są u nas pierwszą tego rodzaju imprezą. Wzorem Związku Radzieckiego TMP, zorganizował je zimą, aby przekonać się, jak wypadają próby lotu w ciężkich warunkach atmosferycznych i aby upewnić się, co jest silniejsze — zimno... czy entuzjazm młodzieży.

Wystarczy już z daleka spojrzeć na lotnisko, aby przekonać się, że zapał młodych modelarzy zwyciężył. 75 zawodników, 96 modeli mieniących się różnobarwnymi skrzydłami, setki rozgorączkowanych „kibiców".

„Uwaga, uwaga — Juszkiewicz może wychodzić na start" — wołają od strony kolegium sędziowskiego; po chwili zawodnik biegnie po lotnisku ciągnąc linkę. Szybowiec wzbija się wysoko w górę, linka spada i zaczyna się najważniejszy moment. Wszyscy patrzą na wskazówkę sztopera.

10 sekund, 20, 30... wyniki są bardzo różne. W pierwszym dniu zawodów rekord należy do ucznia z Radomia, Ryszarda Czwartosa i wynosi dla szybowca szkolnego „typu Wiarus 5" — 360 sekund.

— Być może, że lepszych wyników nie będzie — objaśnia nas młody ZMP-owiec, kolega Mirosław Borzęcki, projektodawca modelu typu „Wiarus". Kol. Borzęcki ma dwadzieścia lat, jest z zawodu elektromonterem.

„Te szybowce — to moja pasja od wielu lat" — zwierza się z uśmiechem — „o niczym innym nie mogę spokojnie myśleć. Uczę się wszystkiego z myślą o tym, co nowego zastosuję do swych modeli".

Przed wojną tacy jak robotnik Borzęcki, nie mieli wielkiego pola do popisu. Nikt nie ułatwiał nauki.

Taki na przykład górnik z Rybnika Jan Depta, na pewno nigdy nie przyjechałby do Warszawy na konkurs modeli — choć przecież od 15 lat pracował nocami nad swymi modelami — obliczał, kreślił. Dziś ma ponad 30 lat i wreszcie mógł być tutaj i pokazać, jak pięknie z jego spracowanych rąk wylatuje błękitno - żółty szybowiec.

DWA kolory — żółty i niebieski są barwami Rybnika. Szczególnie silnie umiłowała tam młodzież szybownictwo. Do zawodów stanęło z Rybnika aż 16 zawodników z 32 modelami, w tym 2 kobiety — Czesława Chrzanowska i Krystyna Skabianka — córki robotników, ZMP-ówki.

„Wcale dobrze poleciał" — stwierdza z dumą kierownik ekipy i dusza rybnickich modelarzy Fryderyk Szymura — „biegnij Gustlik, popatrz ile się trzymał".

Okazuje się, że był to model członka ZMP Juliana Borowskiego z Gdańska — Wrzeszcza, który uzyskał piękny wynik 101 sek.

Co chwila ktoś biegnie z linką, coraz to nowe modele jak latawce krążą w powietrzu. Wszystko to robiło by wrażenie niefrasobliwej zabawy, gdyby nie przejęte twarze nie tylko młodzieży, ale i instruktorów.

Bo szybownictwo modelowe — tak zwane małe lotnictwo — to bardzo dobra zaprawa, podstawowa szkoła do lotnictwa wielkiego, prawdziwego. Modelarstwo daje młodzieży wiele cennych wiadomości z zakresu mechaniki, towaroznawstwa, a nawet meteorologii i fizyki.

Hasło upowszechnienia modelarstwa szybowcowego realizuje wśród młodzieży przede wszystkim ZMP (w ścisłej współpracy z Ligą Lotniczą) oraz „Służba Polsce". Elitarny i niedostępny dawniej sport i umiejętność udostępniony został całej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

O tym, jaki jest stosunek młodzieży do modelarstwa szybowcowego i szybownictwa mówią najlepiej cyfry, choćby z obecnie trwających zawodów. Drogą eliminacji zgłoszono do zawodów ponad 140 kandydatów, a to są przecież najlepsi z najlepszych. Do zawodów stanęło 75 zawodników. Wielu z nich pracuje, a mimo to potrafią ze swego pracowitego życia jakoś „ukręcić" kilkadziesiąt a i nierzadko kilkaset godzin, aby model wyszedł jak najlepiej, jak najokazalej.

I nie idą na marne wysiłki „skrzydlatych" entuzjastów. Polskie szybownictwo, polskie modelarstwo ma już za sobą bardzo poważne osiągnięcia. Zientek, Kępówna, Gadomski, konstruktor maleńkich silników — to nazwiska znane już nie tylko w kraju, ale i za granicą. Jeździli polscy modelarze na zawody do Pragi. Nie ma miesiąca, aby nie zabłysnął nowy talent na szybowcowym niebie.

Szkolenie, prowadzone przez ZMP, Ligę Lot. i „SP" nie idzie na marne, rosną szeregi młodych pionierów lotnictwa, pilotów szybowcowych, modelarzy.

Mimo, że w górze jest zimno, twarze uczestników są coraz płomienniejsze. Zawody trwają. Z boku zrywa się z warkotem wielki odrzutowy model. Pierwszy, który lata bez uwięzi.

To jeszcze jeden nowy sukces polskich modelarzy. Jego konstruktor ZMP-owiec z Poznania, Tomaszewski ma powód do słusznej dumy.

Pierwszy zimowy egzamin przyszłych konstruktorów i lotników, studiujących ABC lotnictwa — dał wyniki celujący.